Małgorzata Szokalak

Międzypokoleniowy dialog a wartości religijne w radiowych homiliach biskupa Józefa Zawitkowskiego

Streszczenie: Na proces międzypokoleniowego uczenia się składają się relacje przekazywania umiejętności, kompetencji, norm i wartości między pokoleniami. To także proces zmian trwających przez całe życie człowieka, polegający na udoskonaleniu wiedzy, doświadczeń oraz postaw zarówno przez młodsze, jak i starsze pokolenie. Rodzina jest płaszczyzną przekazywania chrześcijańskich wartości, nabywania doświadczeń, wiedzy o świecie i wszelkich norm. W rodzinie przez całe nasze życie znajdujemy się pod wpływem przekonań, wierzeń, priorytetów, norm i zasad uznawanych przez wszystkich jej członków. Powyższe zagadnienia stanowią podstawę do rozważań nad wartościami religijnymi i ich wpływem na międzypokoleniowy dialog i społeczne relacje; także nad wychowaniem religijnym człowieka, które oparte na dialogu i świadectwie wiary w Boga, stanowi skuteczną ochronę przed podejmowaniem ryzykownych zachowań, uodparnia na bierność wobec życia. Za materiał badawczy posłużyły autorce homilie biskupa Józefa Zawitkowskiego wygłoszone w latach 1981–2008 na antenie Programu 1 Polskiego Radia.

Słowa kluczowe: Międzypokoleniowe uczenie się, chrześcijańskie wartości rodzinne, homiletyka, kazania radiowe.

[...] trzeba ogłuchnąć jak Beethoven, aby dobrze usłyszeć;
oślepnąć jak Bach, aby dobrze zobaczyć;
oszaleć jak Van Gogh, aby trochę zrozumieć;
pokochać jak św. Franciszek, aby mieć tylko jedną tęsknotę

(Zawitkowski, 12.11.1989)

Wstęp

Międzypokoleniowe uczenie się można określić jako systematyczne przekazywanie umiejętności, kompetencji, norm i wartości między pokoleniami, zachodzące w trakcie całego życia człowieka (Hoff, 2007, s.145). To także proces zmian, polegający na udoskonaleniu wiedzy, umiejętności, doświadczeń oraz

postaw zarówno przez młodsze, jak i starsze pokolenie, kiedy ich przedstawiciele wspólnie spędzają czas i przy założeniu, że taki proces uczenia się nie ma końca (Villar, 2007, s. 148). Mówiąc o przekazie międzypokoleniowym, głównie mamy na uwadze przekazywanie światu systemu wartości, hierarchii i kultury. Jan Szczepański pisze: „przez wartość rozumiemy dowolny przedmiot materialny lub idealny, ideę lub instytucję, przedmiot rzeczywisty lub wyimaginowany, w stosunku do którego jednostki przyjmują postawę szacunku, przypisują mu ważną rolę w swoim życiu i dążenie do jego osiągnięcia odczuwają jako przymus” (por. Szczepański, 1970, s. 97–98).

Punktem odniesienia moich rozważań w zakresie międzypokoleniowego uczenia się, są w tej pracy teksty homilii biskupa Józefa Zawitkowskiego. Wygłoszone w latach 1981–2008 kazania pozwolą spojrzeć na wspomniany proces uczenia się z perspektywy wartości chrześcijańskich, na które składają się między innymi:

- godność osoby,
- świętość życia ludzkiego,
- centralna rola rodziny oparta na małżeństwie,
- wykształcenie,
- wolność myśli i słowa,
- wolność głoszenia własnych poglądów,
- wolność wyznawania religii,
- praca pojmowana jako dobro społeczne (por. Jan Paweł II, 2002).

Do spotkania pokoleń dochodzi na wielu różnych płaszczyznach, mających znaczenie w procesach przekazywania wiedzy. Najważniejszą i niezastąpioną rolę w międzypokoleniowym uczeniu się odgrywa rodzina, będąca źródłem i fundamentem społeczności ludzkiej. W żadnym wieku człowiek nie przestaje być ojcem albo matką, synem albo córką i właśnie ze względu na to ciąży na każdym odpowiedzialność za tych, których obdarzyliśmy życiem, ale także za tych, od których życie otrzymaliśmy.

Międzypokoleniowy dialog w rodzinie buduje się na (por. Bassara, 2011):

Wspólnym rozmawianiu ze sobą

Rozmowa zbliża członków rodzin do siebie. Dziecko chce rozmawiać ze swoimi rodzicami; chce im opowiadać o swoich przeżyciach, chce pochwalić się swoimi osiągnięciami. Wzajemny dialog jest w stanie zlikwidować międzypokoleniowe bariery. W jednej z homilii biskup Zawitkowski wspomina: „W moim

domu w długie zimowe wieczory czytali książki. Czytał tata, ciocia Weronka, czasem wuj Tadek. Gdy myślę dziś o tych wydarzeniach w czasach, kiedy nie ma analfabetyzmu, kiedy książki trafiły pod strzechy, pytam: Co się stało? Zniknęły strzechy, więc kto czyta książki?” (Zawitkowski, 12.11.1989). „Ze wzruszeniem wspominam rodzinny kościół, kiedy proboszcz stawał na ambonie i rozpoczynał czytanie Pisma Świętego a mama czyniła mi moją niezdarną ręką krzyż na czole, na ustach i na sercu. Pytałem w domu: – Mama, po co te trzy krzyżyki? – Żebyś, dziecko, słowa Pana Jezusa miał w swojej pamięci, w swoich ustach i w swoim sercu. Zapamiętałem to do dziś” (Zawitkowski, 22.01.1989).

Wspólnym rozwiązywaniu problemów

Zbyt często lekceważymy problemy dotyczące nasze dzieci w myśl zasady, jakie to problemy mogą mieć dzieci? Jeżeli rodzice nie staną na wysokości zadania i nie zainteresują się tym, co przeżywa ich dziecko, wtedy znajdzie ono sobie „rodzica zastępczego”. Może to oznaczać zerwanie więzi z prawdziwymi rodzicami kosztem kolegów, telewizji, gier komputerowych itp. Jeżeli ten stan utrzymuje się dłużej, może to popchnąć dzieci do szukania rozwiązania swoich problemów w alkoholu, narkotykach i przynależności do dziecięcych lub młodzieżowych grup przestępczych. To rodzina musi być tym miejscem, gdzie rozwiązuje się problemy. „Łatwo biskupowi mówić – to są nasze dzieci! Grzeczne, uczesane dzieciaki to myśmy mieli w salkach katechetycznych, przy kościele. A w szkole są wszyscy. [...] wśród nich są ci, co wachają, ćpają, bawią się w seks. Wśród nich są złodzieje, gwałciciele, uliczni rozbójnicy. Oni nie chcą krzyża, modlitwy. I nie pomogą im ani rodzice, ani nauczyciele. [...] Ja rozumiem, to są wyjątki. Ale to jest nasza droga. [...] I właśnie w takiej prawdzie trzeba nam stać wobec nich” (Zawitkowski, 06.09.1992).

Wspólnej pracy

Rodzice są odpowiedzialni za wpojenie dzieciom pozytywnego stosunku do pracy. Praca w domu dla dobra rodziny nie musi być karą. Przez wciąganie do pracy kształtujemy przyszłe życie naszych dzieci. Jedną z ważniejszych funkcji rodziny jest proces socjalizacji, czyli przekazywania młodszemu pokoleniu umiejętności istotnych z kulturowego punktu widzenia – wiedzy oraz wartości, które umożliwią im stanie się kompetentnymi członkami ich społeczności. Najczęściej taki proces odbywa się w sposób nieformalny, poprzez zezwolenie na jak największe uczestnictwo dzieci razem z osobami dorosłymi (Villar, 2007, s. 149). „Zużyte plastry, już bez miodu, zbierał dziadek na tak zwany susz. Przyszła zima, w domu znów zapachniało miodem, a dziadek topił susz w dużym garnku. Gorący susz wlewał do worka, a tata z wujkiem drążkiem wyciskali wosk tak jak się

wyciska ser. Worek leżał na desce, a wosk spływał do naczynia z wodą. [...] W worku zostały brudy z suszu, a czysty wosk topił dziadek jeszcze raz i było odlewanie świec. Knoty do świec robił tata. Knot musiał być odpowiedni do grubości świecy: zbyt cienki gasł, a za gruby topił za szybko świecę. Gdy była już czysta forma i naciągnięty knot, nalewał dziadek do blaszanej formy gorący wosk. Formę, napełnioną woskiem, trzeba było schłodzić w wodzie, i gdy już zastygł wosk, otwierało się formę i była gotowa świeca. Trzeba było ją oczyścić z nierówności i położyć na równej, czystej desce, żeby się nie skrzywiła. Dziadziuś, po co robisz tyle świec? Bo to, dziecko, do kościoła. Na wielkie święta będą się palić w ołtarzu nasze świece” (Zawitkowski, 25.03.2004).

Wspólnej zabawie i składaniu świadectwa

W pielęgnowaniu dobrych relacji rodzinnych dobra zabawa może nam sporo pomóc. Nie trzeba jej unikać. „Pamiętam bardzo dobrze, jak na łące za wsią opowiadałaś mi o Matce Boskiej Gromnicznej, o Siewnej, Zagrzewnej i Zielnej. Zbierałem ci kwiatki, a ty wszystkie nazywałaś po imieniu i wszystkie miały imiona Matki Boskiej: to jest Matki Boskiej ziele, a te – perełki Matki Boskiej, a te – pantofelki Matki Boskiej, a te – Matki Boskiej korale, a te – Matki Boskiej dzwoneczki. I wydawało mi się, że Wy się Obie znacie, że Ona też tu po naszej łące chodzi, że razem z tobą pierze chusty w strumyku i suszycie je razem przy sobotnim słońcu. Wszystkie kwiaty zanieśliśmy do domu. Postawiłaś je w słoiku przed figurką Matki Boskiej” (Zawitkowski, 19.08.1984). Dzieci są dobrymi obserwatorami i naśladowcami. Wiedzą, przed kim drzwi domu są otwarte, a przed kim zamknięte; wiedzą, w jaki sposób wypoczywamy, jak wydajemy pieniądze, a także jak pomagamy innym (Bassara, 2011). „Dobrze siali rolnicy, gdy potrafiliby się modlić. Dobrze starsi budowali, gdy poświęcony był kamień węgielny. Dobrze mama chleb dzieliła, gdy żegnała go krzyżem. Dobrze było w domu i miło, i ciepło, gdy wszyscy klękali do pacierza” (Zawitkowski, 23.10.1983). „W domu mojego dzieciństwa na noc dziadek zamykał okiennice. W okiennicach były dwa serduszka. One rano nas budziły blaskiem wschodzącego słońca. Jaki piękny byłby świat widziany przez serce” (Zawitkowski, 17.05.2002).

Tradycyjne ujęcie zakłada jasno określony kierunek przepływu informacji przebiegający od pokolenia starszego do młodszego. Współcześnie, proces międzypokoleniowego uczenia się zachodzi w obu kierunkach. Nie jest tak, że tylko rodzice i dziadkowie uczą swoje dzieci i wnuki. Również najmłodsi edukują starszych. Najczęstsze przykłady takiego zwrotnego przekazywania wiedzy dotyczą korzystania z dóbr współczesnej technologii. „Dla mnie to za dużo naraz. Komórka, komputer, fax, Internet. Czuję się jak brzydkie kurczątko, które nie umie pływać z kaczkami. Zazdroszczę więc, gdy przedszkolaki bawią mnie grami komputerowymi, gdy szkolniaki posługują się programami, spisują mi na dyskietkach i przesyłają do drukowania. Zazdroszczę internautom, bo ja szperam po encyklo-

pediach, słownikach i leksykonach, a Rafał wyciska mi adres i mogę przeglądać sobie pozycje z Biblioteki Watykańskiej, z Biblioteki Narodowej i każdej innej. Mogę przejrzeć obrazy impresjonistów z Luwru, Galerii Drezdeńskiej czy petersburskiego Ermitażu. Chcę pisać list do Siostry Margaret z Chicago, a Łukasz mówi: po co? Będzie szedł tydzień. Podyktuj mi. Prześlę pocztą internetową” (Zawitkowski, 21.05.2006).

Wymiana umiejętności i wiedzy wykracza jednak poza tak prozaiczne, codzienne czynności. W świetle badań, dziadkowie zostali uznani za strażników historii rodziny przekazujący wiedzę o jej dziejach, nierzadko podstawy wiary młodszemu pokoleniu (por. Hoff, 2007, s. 146). W ten sposób, rodzi się podstawowy dialog wiary między pokoleniami w ramach rodziny i wspólnoty. „Ty już nie pamiętasz prawdziwego siewcy. Pamiętam, jak mój dziadek rozwiązywał workom czupryny i modlitwą poświęcał ziarno. Potem przewiązywał się płachtą, nabierał ziarna i szedł boso po ciepłej roli, i siał” (Zawitkowski, 06.09.1981). „Chleb kojarzy mi się wciąż z ziarnem, z siewem, ze żniwami, z pieczeniem chleba, ze świeżym podpłomykiem, który niosłem do chrzestnej – bo chlebem trzeba się podzielić – z krzyżem na bochenku, z ucałowaniem okruszyny, która upadła na ziemię. Dzisiaj chleb kojarzy się z traktorem-»bizonem«, piekarnią-gigantem, z produkcją, z budą na samochodzie z napisem »Pieczywo«, z wywieszką: »Chleb wczorajsy«, z siatką na zakupy i, o zgrozo, ze śmietnikiem, gdzie leży stary chleb. Bogaci jesteście chrześcijanie! Tak szybko zapomnieliście, co to głód i chleb na kartki. Brzydko jecie chleb, depczecie okruszyny. Nie spostrzegacie, że łań dojrzewa, pachnie świeżym chlebem” (Zawitkowski, 31.07.1988).

W międzypokoleniowym uczeniu się wewnątrz rodziny największym zainteresowaniem cieszy się relacja pomiędzy starszym a młodszym pokoleniem (dziadkowie i wnukowie). Najistotniejszą funkcją dziadka lub babci to bycie rodziną „skarbnicą mądrości”. Związana jest ona z dostarczaniem informacji o historii rodziny, z przekazywaniem wnukom wartości i rytuałów definiujących daną rodzinę. „Dziadek był pod Radzyminem w roku 1920. Uważałem go za bohatera, a dziadziuś tłumaczył, że pszczoły to są prawdziwe bohaterki, bo jak już stają w obronie królowej – to na całego. Gdy pszczoła ukąsi, to musi umrzeć, bo zostawia żądło w ukąszonym wrogu i już nie ma czym jeść. Ojej! Musi umrzeć? Tak. Jak pszczoła walczy, to aż na śmierć, na całego” (Zawitkowski, 25.03.2004). Pod tym względem, relacja pomiędzy dziadkami a wnukami może być szczególnie bliska, ponieważ dziadkowie nie mają zazwyczaj wielu obowiązków dyscyplinujących (odpowiadają za nie rodzice). Ponadto dziadkowie stanowią dla swoich wnuków wzorzec starzenia się, postrzegania cyklu życia (Villar 2007, s. 149). Dziadkowie mają największy wpływ na wzbogacanie i umacnianie wartości kulturalnych [...] tworzą dla wnuków emocjonalną świątynię, z dala od codziennego świata, w której wspólne przebywanie daje poczucie miłości i bezpieczeństwa (Małecka, 1997, s. 14–16). „Z [...] zazdrością patrzyłem na dziadka, który szedł do pszczół bez maski, bez osłony. [...] Dziadek był dobrym pszczelarzem. Obsługiwał pasiekę

dziedzica w Żdżarach, pana Łockowskiego. Pan dziedzic posłał go na kurs do Poznania. Miał więc dziadek trochę wiedzy teoretycznej, ale więcej doświadczenia. [...] Kiedy zmęczeni wracaliśmy od żniw, dziadek brał słomianą poduszkę i odpoczywał przy ulu. Dziadziuś! I one cię nie pogryzą? Nie. Pszczoły są dobre, zajęte pracą. Gniewają się na tych, którzy im przeszkadzają albo którzy źle pachną. [...] Pszczoły rozmawiają ze sobą. Czasem z radości śpiewają. Pokazują i mówią, jaka będzie pogoda. Gdy zbliża się deszcz, wtedy się spieszą, są podenerwowane i nie wolno wtedy im przeszkadzać. [...] Zobacz, dziecko, jakie te pszczoły mądre. One same budują sześcioboczne naczynka. Naczynka są idealnie równe, przystają do siebie i jest to najlepiej wyliczona kubatura, aby pomieściła jak najwięcej miodu” (Zawitkowski, 25.03.2004).

Kolejnym po rodzinie miejscem przekazywania wartości istotnych dla rozwoju człowieka jest szkoła. Miejscem, w którym gromadzą się doświadczenia, wiedza o świecie, normy społeczno-moralne i religijne. Towarzyszące zaś temu przeżycia emocjonalne utrwalają i na stałe wiążą uczniów z wartościami, normami i zwyczajami, które mają decydujący wpływ na sens i jakość życia, relacje interpersonalne. Wychowanie religijne stanowi silną barierę chroniącą przed podejmowaniem ryzykownych zachowań. Bez niego człowiek pozostanie bierny wobec życia i wobec siebie samego. Do młodzieży przemawiać powinien ten, kto ją lubi, a polubi ją ten, kto ją pozna i będzie szczerze młodzieżą zainteresowany. Młodzi szukają ludzi godnych zaufania, gdyż czują się zagubieni w nowoczesnym, spluralizowanym społeczeństwie. Za mało mają doświadczenia życiowego, aby się w nim odnaleźć, odróżnić obiektywną prawdę od subiektywnych przekonań. Chętnie przyjmują zatem pomoc udzielaną im przez głosiciela słowa Bożego pod warunkiem jednak, że spotkanie z nim będzie miało charakter osobowy, odbywać się będzie w klimacie zaufania, szczerości, że miejsce paternalizmu i autorytaryzmu zajmie wspólne poszukiwanie, zaproszenie, propozycja, zachęta (Siwek, 2008, s. 16). Łatwiej uczyć, gdy ukazuje się jasno pewne wartości i ideały, na które można się powoływać. „My, starsi, we wrześniu wspominamy ze smutkiem dziecięce lata i naszą szkołę. Dla wielu z nas były to trudne dni. Dla wielu szkoła była niedostępna, dla wielu była tylko marzeniem. Książka była skarbem, tajemnicą. Polska książka była narażeniem życia. Mowa polska była przestępstwem. Tajne komplety – wyrokiem skazania na obóz i śmierć. Wtedy twierdzą był nam każdy próg, a mowa polska była mową matki, a pacierz po polsku bohaterstwem dzieci z Wrześni” (Zawitkowski, 08.08.1985).

„W Bobrownikach poświęcałem sztandar z orłem i bobrami, bo w Bobrownikach i chrzcilem też szkołę, dając jej imię Leokadii Ostrowskiej – nauczycielki z Bobrownik. Kto to taki? Pani, bo u nas na wsi, tylko nauczycielom mówi się Pani, Pan. Warszawianka przyszła na wieś, uczyła dzieci w izbie. Przyszła okupacja, przyszedł niemiecki żandarm i wrzeszczał po niemiecku: »Zdejmij tego orła«. Nie! Na moich oczach orła nie zdejmiesz. Dostała za to pięścią w buzię i do śmierci nosiła ślad. Nasza Pani siedziała przy stole z kardynałem Hlon-

dem, na plebani w Łowiczu, bo to była Pani! W latach pięćdziesiątych przyszedł do szkoły w Bobrownikach milicjant z Jamna i znów wrzeszczał: »Zdejmij ten krzyż«. O nie. Na moich oczach, w mojej szkole Krzyża nie zdejmiesz! Ale za to już po polsku posiedziała sobie w więzieniu. [...] rodzice, nauczyciele i dzieciaki z Bobrownik. Pamiętajcie o testamencie swojej patronki. Niech przyjdą wielcy Europejczycy i niech się nauczą w Bobrownikach, że to Polska właśnie” (Zawitkowski, 21.09.1997). „Dzieciaki! Krzyż wrócił do szkoły. Strzeżcie Go, bo to się znów niektórym nie podoba. [...] Zachowajcie pamięć i tożsamość, bo was wchłoną bezbożne narody” (Zawitkowski, 13.09.2008).

Międzypokoleniowe uczenie się może zachodzić również w społecznościach lokalnych, stanowiąc warunek konieczny dla zachowania wiedzy lokalnej. „U nazaretanek w Żdżarach [...] jest moja nauczycielka, siostra Miriam. To nasza siłaczka. Z Grodna przyszła. Po wojnie szkołę nam wystawiła. Mamy nasze uczyła gotować, gospodarować. Ojców napędziła, aby gospodarstwa uporządkowali. Uczyla pielęgnować ogrody, sady, kwiaty. Zobacz, ilu ta siostra ma swoich oficerów, urzędników, lekarzy, księży. Nikt jej nie odznaczył. Teraz tylko z pszczołami w ryłskim lesie się przyjaźni, a my w święta jedziemy do Żdżar, żeby jej ręce ucałować” (Zawitkowski, 11.11.1984).

Podsumowanie

Przemiany życia rodzinnego które zaszły w ostatnim stuleciu dowiodły, że w społeczeństwie dobrowolnych wyborów dzisiejszy model rodziny odbiega od tradycyjnego wzorca. Współczesny, hedonistyczny świat, coraz bardziej zamknięty na wartości religijne promuje nowe „normy” i „wartości” – przeciwne chrześcijańskiemu modelowi rodziny, w którym normalność jest mało atrakcyjna (Mielcarek, 2009, s. 15). W przeszłości było rzeczą oczywistą, że obowiązkiem dorosłych dzieci jest otoczenie opieką swoich rodziców. Rodzina była złączona podstawową formę solidarności międzypokoleniowej. Najpierw istniała solidarność małżeńska, która oznaczała, że małżonkowie wiążą się ze sobą na dobre i na złe, zobowiązują się do wzajemnej opieki do końca życia. Owa solidarność małżonków obejmowała również dzieci, a ta z kolei rodziła solidarność między dorosłymi dziećmi i ich starzejącymi się rodzicami (Gądecki, 2007).

Różnorodność lansowanych obecnie stylów życia, norm etycznych, światopoglądów, nowych środków informacji, nowych zwyczajów, mody, upadku autorytetów wśród ludzi i instytucji mających odpowiedzialność za wychowanie oraz formowanie młodego pokolenia sprawiło, że współczesny wiek jest nazywany wiekiem kryzysu ludzkiej tożsamości. Biskup Józef Zawitkowski w swoich homiliach niejednokrotnie w dosadnych słowach odnosi się do cywilizacyjnych zagrożeń: „nasze chrześcijaństwo co miało być solą ziemi tak zwietrzało, że nawet się nie przyda na posypanie ulic” (Zawitkowski, 12.02.1984).

Wielokrotnie podkreśla ogromne znaczenie międzypokoleniowego dialogu. Jego zdaniem dialog ten jest lekarstwem na płynące zagrożenia, ponieważ przekazywanie chrześcijańskich wartości, tożsamości i tradycji ma swój początek w rodzinach, gdzie „każde pokolenie i grupa społeczna ma do odegrania swoją rolę” (Jan Paweł II, 2004). Wykorzystywanie zasobów doświadczenia, wiedzy i mądrości, jakimi mogą podzielić się starsi (ich świadectw na istnienie wartości chrześcijańskich, humanistycznych, kulturowych, moralnych i społecznych), jest nie do przecenienia (por. Gądecki, 2007). Z kolei na młodym pokoleniu spoczywa obowiązek włączania ludzi starszych w aktywne życie społeczne; nie tylko po to, żeby coś dla nich zrobić, ale by zaakceptować ich jako odpowiedzialnych współpracowników, którzy w możliwy dla nich sposób będą uczestniczyć w realizacji wspólnych przedsięwzięć.

Zdaniem biskupa Zawitkowskiego, międzypokoleniowy dialog stanowi również skuteczną receptę na współczesne problemy chrześcijaństwa. Na pytanie o niebezpieczeństwo zlaicyzowania społeczeństwa ksiądz biskup odpowiada: „Moje pokolenie widziało jak diabli wzięli giganty bez Boga budowane. Gdy będę miał mocnych ojców, mądre mamy i dobrych nauczycieli – nie zleknę się laicyzacji. To tylko moda – przemienie” (Linowski, Przybysz, 2008).

Bibliografia

- Bassara C., 2011, *Rola rodziny w życiu dziecka*, „radio pielgrzym”, www.radiopielgrzym.pl/rola-rodziny-w-zyciu-dziecka.html [17.11.2011].
- Gądecki S., 2007, *Dorastać do miłości*, „Archidiecezja Poznańska”, <http://www.archpozn.pl/content/view/483/109/> [23.01.2012].
- Jan Paweł II, 2002, *Wartości chrześcijańskie duchowym fundamentem Europy*, „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie, n. 10–11(247)/2002. http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/eu_wartoscichrz_20062002.html [12.02.2012].
- Jan Paweł II, 2004, *O rozkładzie więzi międzypokoleniowych*, „Wiara.pl/KAI”, <http://www.fidelitas.pl/index2.php?id=447> [01.03.2012].
- Jurczak A., 2007, *Edukacja, zatrudnienie, Europa*, [w:] A. Hoff, F. Villar, s. 145–151.
- Linowski H., Przybysz A., 2008, *Kochani moi!*, „Ursus”, nr 25, s. 1, 4.
- Małecka B., 1997, *Dziadkowie w rodzinie*, „Edukacja i Dialog”, nr 10, s. 14–16.
- Mielcarek K., 2009, *Rodzina we współczesnym świecie...*, „Zwiastun”, nr 2, s. 14–15.
- Siwek G., 2008, *O przepowiadaniu do młodzieży uwag kilka*, „Biblioteka Kaznodziejska”, nr 1/152, s. 9–18.
- Szczepański J., 1970, *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa.
- Zawitkowski J. 1981–2008, teksty 16 homilii radiowych [online]:
Nauczycielu dobry, Warszawa, 06.09.1981.
Panie, naucz nas modlić się, Warszawa, 23.10.1983.
Kiedy ty zmądrzejesz, głupia panno, Warszawa, 11.11.1984.
Taka jest matka, Warszawa, 19.08.1984.
Zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną, Warszawa, 12.02.1984.
Jesteście radością i nadzieją naszą, Warszawa, 08.09.1985.

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj, 31.07.1988.
Słowa Twe, Panie, są duchem i życiem, Warszawa, 01.22.1989.
Ku miłości bożej i cierpliwości Chrystusowej, Warszawa, 12.11.1989.
Niech będzie biedna, ale czysta, Warszawa, 09.06.1992.
Ach, ta Polska!, Warszawa, 21.09.1997.
Unia drogo kosztuje, Warszawa, 17.05.2002.
Dziadkowe pszczoły, Łowicz, 25.03.2004.
Internet, Warszawa, 21.05.2006.
Matko i Królowo, nie opuszczaj nas!, Piotrkowice, 13.09.2008, <http://www.mateusz.pl/bpjz/> [23.03.2012].

Intergenerational Dialogue vs. Religious Values in Radio Homilies of Bishop Józef Zawitkowski

Summary: The transfer of knowledge among generations means handing down skills, competence, norms and values between older and younger people as well as changes lasting during the whole human life: knowledge, experience and attitudes. It refers to both the older generation influencing the younger one and vice versa. A family is the most important place, where values, experience, wisdom, knowledge about the world and all the norms are transmitted down the generations. During one's whole life one is under the influence of what members of one's family think, believe in, value and which principles they follow. The man's religious upbringing and an authentic testimony of faith in God protect you from risky behavior and harden you to indifference towards life.

The above problems are the groundwork for consideration for religious values and the transfer of knowledge among different generations in sermons preached on Polish Radio 1 from 1981 to 2008 by the Bishop Józef Zawitkowski. The issues are analyzed and based on successes of contemporary scientists who specialize in religious language. The results are confirmed by quotations from the Bishop's texts and commented on.

Key words: Transfer of knowledge among generations, family values, homilies, radio sermons.